GAZETA KRAKOWSKA

Nro 26.

Z KRAKOWA dnia 30 MARCA 1828 ROKU w NIEDZIELE.

Z Warszawy d. 22 Marca.

Towarzystwo Oszczędności.

Ogłoszony został drukiem Wykaz Listów Zastawnych, własnością Towarzystwa Oszczędności będących, które wynoszą razem summę 530,500 zł: Pol: Każdy uczestnik Towarzystwa uzyskać może podobny Wykaz bezpłatnie przy Gazetach w stolicy, tudzież u każdego Poborcy Towarzystwa Oszczędności i w mieszkaniu Prezesa Nro 1066. Zachowując podobne Wykazy co pół roku ogłaszane, każdy z osób interessowanych mieć będzie kontrollę całego kapitału Towarzystwa; nareszcie po ukończeniem losowaniu, ogłoszone podobnież będą w Gazetach Numera Listów Torzystwa losem wyciągniętych.

W Warszawie dnia 20 Marca 1828 r.

Prezes Towarzystwa Oszczędności,
Henryk Łubieński.

Kurs Listów Zastawnych.
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.
Za Sto złotych w Listach Zastawnych białych, bez trzech Kuponów.

Przedających żądaia	zł: —	gr: —
Kupujący ofiarują	— 82	— —
Istotnie przedano.	— 82	— —

W Warszawie dnia 20 Marca 1828 r.
K. H. Schaber S. G. K. W.

Z Petersburga d. 27 Lutego D. K.
(Z Dziennika Petersburgskiego.)

Reskryptem z dnia 13go b. m. N. Cesarz Jmć raczył dać order S. Anny 1wszey klassy Rzeczywistemu Radcy Stanu Lobri.

Na zaświadczenie J. C. M. Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantego, N. Cesarz Jmć raczył dać medale złote z zwyczaynym napisem do noszenia na wstędze orderu 3go Włodzimierza, oraz nagrody pieniężne: Czalistszowi, żołnierzowi z pułku Wołyńskiego piechoty, i Podolańcowi, włościaninowi ze wsi Skobelki, w Gubernii Wołyńskiey, którzy podczas pożaru dnia 7go Października r. z. uratowali dwie kobiety, które iuż płomień dosięgał, a które dla dymu utraciły przytomność umysłu, w domu ich matki, gdzie się ogień zaiął.

Tłumaczenie odezwy ogłoszoney sposobem hattiszerifu w dniu 1 miesiąca Dżemaziulahir r. hidżry 1253 (20 Grudnia 1827), przesłaney do wszystkich Baszów i rządców prowincyy, tudzież wręczoney zwołanym do stolicy Ajanom czyli Prymatom.

Wiadomo wszystkim ludziom rozsądnym, że iak każdy Muzułmanin z natury iest gło-

wnym wrogiem niewiernych, tak równie ciż niewierni są Muzułmanów wrogami, i że szczególniey Dwór Rossyyski był zawsze zaklętym nieprzyiacielem ludu i Państwa Ottomańskiego. Mocarstwo to, w szalonym zamiarze uskutecznienia złych chęci i godnych wzgardy swoich widoków, które oddawna karmi przeciwko narodowi Muzułmanów i Mahometańskiemu Cesarstwu, od pięciudziesiąt do sześciudziesiąt lat chwytaiąc każdę sposobność, a ostatnią razą korzystać chcąc z niekarności tych przeklętych zboyców ianczarów, — byle naymnieyszy trafił się pozór, wypowiadało woynę Turcyi. Nieszczęściem, nie raz ieden zagarnęło prowincye Muzułmańskie. Z drugiey strony, przy wzrastaiącey codziennie zarozumiałości i dumie, Rossyia, w wiarołomnym zamiarze uskutecznienia szalonych swoich widoków przeciw Wysokiey Porcie, oddawna poduszczała Greków, swych ieduowierców, którzy, gromadząc się w całość narodową, dopuścili się we względzie Mahometanów naywyższey iak tylko mogli niewiary; — a przekonani, że ieżliby, ze swey strony, Rossyia zalała prowincyie Ottomańskie, potrafią (czego Boże zachoway) zniszczyć cały naród wiernych Proroka i łatwo dokonac zupełnego zatarcia Państwa Ottomanów, — ułożyli się z nią w tym celu. Ale Bogu niech będzie chwała! Za iego pomocą i wdaniem się Proroka, bunt niewiernych przed wybuchnieniem został odkryty, — nie na nieprzygotowanych więc trafiono. Natychmiast, w Stambule przedsięwzięte były potrzebne środki; umiano temu zaradzić, czego ci ludzie spodziewali się dokonać z łatwością przeciwko państwu Ottomańskiemu; a mieczem wycinaiąc niemałą liczbę powstańców Morei, Negrepontu, Karlili, Missolongi, Aten i tylu innych mieysc lądu stałego, — potrafiono znaczną ich część uspokoić. Pomimo to iednak, buntownicy Morei, tego ogniska powstania, zamordowali mnóstwo wiernych, zabrali w iassyr ich żony i dzieci, i otwartą wypowiadaiąc woynę Mahometanom, dopuścili się niesłychanych kłamstw i gwałtowności, w zamiarze przywrócenia Greckiego rządu. Od lat kilku wysyłamy przeciwko nich, ziemią i morzem, potężne woyska i flotty; ale nieszczęściem, pułki lądowe, przemyślaiąc tylko o odebraniu należney sobie płacy, nie poświęcały się duszą i sercem świętey sprawie, — flotta zaś, z powodu dawnego nieładu w naszey marynarce, nie mogła bydź użyteczną; — i to jest właśnie co tak przedłużyło tę woynę.

Prócz Rossyian, inni także Frankowie, powodowani łakomstwem, skrycie udzielali powstańcom wszelkiey pomocy, i tym sposobem byli sami naypierwszą przyczyną przedłużenia Greckiego buntu. Nakoniec, intrygi Rossyyskie wciągnęły Angliią i Francyią do iednomyślności działania; a te obiedwie, wraz z nią, biorąc za pozór iakieś straty, na które niby to długie trwanie buntu naraziło ich handel, — przez tysiączne wykręty usiłowały uwolnić Greków z pod zawisłości Porty, zamienić na naród niepodległy, przeszkodzić Sułtanowi wszelkiego do spraw jego wpływu, oddzielić całkiem od Turcyi, dopuścić im wybierania rządców z pomiędzy siebie iak w Multanach i Wołoszczyźnie, oswobodzić od wszelkich opłat, prócz corocznego Porcie haraczu, — i podaiąc ieszcze więcey niepodobnych do przyięcia warunków, uczyniły propozycyią ogłoszenia niepodległości.

Jasna zaś iest iak słońce, że w skutku tey niepodległości, niewierni zagarną wszyskie prowincyie Azyi i Europy zamieszkane przez Greków, — że wkrótce potem Raiasów postawią na mieyscu Muzułmanów, i przeci-

wnie, — że może nasze meczęty i domy modlitw obrócą na swe kościoły, w dzwony z nich bić zaczną, — że nakoniec, i nie zadługo, wyniszczą całe plemie Muzułmanów z powierzchni ziemi. Z tego względu, gdy mnlto uwagi religiyne, polityczne, administracyyne i narodowe, nie pozwoliły iey w żaden sposób przyiąć tych żądań, — Wysoka Porta wielokrotnie odpowiadała ustnie i na pismie, tudzież Ministeryialnie i opieraiąc się na traktatach. Od samego początku zgłębiwszy czego chcieli Frankowie, przekonana, iż nakoniec potrzeba będzie z orężem w ręku odpowiadać na ich żądania, — Wysoka Porta, nie chcąc z iedney strony, naruszać spokoynosci poddanych, a z drugiey, żeby poczynić konieczne do woyny przygotowania, starała się zyskać na czasie, i użyła wszelkich środków obrony przez zadowolaiące odpowiedzi i urzędowe narady, pomimo wstydu i szkód, ia ie przynosiły dla państwa i dla narodu Ottomańskiego propozycyie powyższe.

Roku nawet zeszłego, iakkolwiek dziwaczne propozycyie Rossyi w Akermanie, dotyczące się wynagrodzeń, a szczególniey Serwianów, nie takiego były rodzaju, aby ie przyiąć należało, — Wysoka Porta pomimowolnie do nich się przychyliła, czuiąc konieczność chwili i chcąc ocalić naród Muzułmanów, zamierzywszy sobie czekać dogodnieyszey zręczności. Dotąd, punkta układu powiększey części zostały wykonane, i ieszcze niedawno wprowadzano sprawę wynagrodzenia i Serwian; a chociaż oboie to samo z siebie nie mogło pomyślnego obiecywać wypadku, iednakże trzeba było temu się poddać, iako nieszczęściu. Lecz gdy to nie wystarcza dla Rossyi, i gdy przedsięwzięte dziś urządzenia woyskowe Państwa Ottomańskiego zaczynaią ią trwożyć, iako mogące na nią samą zwalić klęski, które dla Turcyi przygotowywała, — Rossyia postanowiła nie dać do tego czasu Państwu Ottomańskiemu.

W tym stanie rzeczy, Rossyia, Angliia i Francyia, sprzymierzywszy się z sobą dla dopięcia siłą celu tey niepodległości, od roku iuż, przez swych Ministrów, urzędownie i otwarcie, o tę się niepodległość domagaią. Porta, ze swoiey strony, wiele czyniła i mówiła chcąc ie skłonić do odstąpienia pretensyi, przedstawiaiąc: że względy religiyne, polityczne, administracyyne i narodowe, czyniły żądanie ich niepodobnem do wykonania, i że, — gdy mu się cały lud sprzeciwia, ona go nigdy przyiąć nie może. Lecz trzy Mocarstwa głuche były na wszystko, i dumne siłą, chciały gwałtem dokonać przyięcia swych żądań. Nareszcie w r. b. wyprawiły eskadrę na Archipelag, która, nie dopuszczaiąc poprostu, ażeby flotta Turecka i Egipskie okręty, przeznaczone do uśmierzenia buntowników, wyyść mogły na morze, pomiędzy wyspy, zmusiła ie do tego, że zawinęły do portu Nawarynu, gdzie oczekiwały na dalsze rozkazy ze Stambułu. Tymczasem eskadry Rossyyska, Angielska i Francuzka weszły nagle do tegoż portu, pod zasłoną imienia przyiacioł, i wszystkie trzy razem zaczęły bitwę; a wiadomo każdemu, iakie szkody, i przez iak brzydką zdradę, zrządziły w Cesarskiey flocie. Gdy tym sposobem trzy pomienione Mocarstwa publicznie zgwałciły wiarę traktatów i wypowiedziały woynę Turcyi, — Wysoka Porta, zamiast coby miała użyć drogi odwetu, iak miała prawo, i postąpić sobie inaczey niż dotąd z ich Posłami, z ich poddanemi i kupcami ich narodów, znayduiącemi się w Stambule, — Wysoka Porta, ulegaiąc okolicznościom, zachowała spokoyność i przedsięwzięła kroki przyiacielskie, iakby wierzyła temu co iey w

Stambule Ministrowie tych Mocarstw oświadczyli: że dowódcy Tureccy sami dali powód do bitwy, że iednak odtąd nie będą się wdawać w sprawy Greckie. Ale niewierni ci, bez względu na wszelkie umiarkowanie, ani myśląc powściągnąć się, choćiażby na chwilę, w swoiem żądaniu przyznania niepodległości Grecyi, i tylko coraz bardziey natarczywemi się staiąc, okazali w zupełnem świetle wiarołomne zamiary Franków względem Muzułmańskiego ludu.

Widoczną zaś iest rzeczą, że, — boday dla samego zyskania czasu, niechby tylko do wiosny, — Porta oświadczyła się po przyiacielsku w notach i naradach od kilku tygodni odbywaiących: ze nie ieden raz dała do zrozumienia Ministrom, iż, skoroby Grecy chcieli się poddać, otrzymaią zupełne i całkowite przebaczenie; że maiątki i posiadłości zwrócone im będą; że będą używać nienaruszoney spokoyności; że wszelkie podatki zaległe, za cały czas powstania, darowane mieć będą; że, nadto wszystko, Porta, iedynie w chęci przypodobania się trzem Mocarstwom, daruie im ieszcze rok podatków; że nareszcie zapewni im wszelkie przywileie zgodne ze stanem poddanych hołduiących (Raiasow), — nad co nie mogą nic otrzymać; i chociaż Wysoka Porta wezwała Ministrów, w dzień ich narady, aby chcieli oznaymić swoim Dworom przyiacielskie te oświadczenia i wymówki tak słuszne, a razem że zawieszenie broni do czasu ich odpowiedzi naruszonem nie będzie; — to wszystko iednak posłużyło tylko do powiększenia ich dumy i zarozumiałości; uparli się nie przyymować niczego, póki Grekom Morei i okolic Ateńskich, które nazywaią *ziemią Hellenow*, tudzież Grekom zamieszkałym na wyspach, nie będą przyznane przywileie, o którycheśmy wspomnieli, — oświadczaiąc nakoniec, że, w razie przeciwnym, wszyscy trzey się oddalą.

Taki iest stan całey sprawy. Gdybyśmy teraz widząc obecne postępowanie Mocarstw i skutki ich przymierza, gdybyśmy mieli unikać woyny (czego broń nas Boże), i gdybyśmy uważali za rzecz konieczną przychylić się do niepodległości Greków (od tego niechay nas Bóg zachowa), nie mogąc dłużey wstrzymać zarazy, — wtenczas ogarnęłaby ona wszystkich Greków Europy i lądu Azyiatyckiego, którzy ogłaszaiąc się niepodległemi, wydźwignęliby się z rzędu poddanych hołduiących, i w iednym lub we dwu latach, umarzmiwszy szlachetny naród Muzułmanów, wsiedliby z czasem na karki nasze; i iasny wniosek, że skutkiem tego byłaby, niestety, ruina naszey wiary i ruina Państwa naszego. Aleź (Bogu za to niech będzie chwała) gdy prowincyie Tureckie w Azyi i Europie napełnione są nieprzeliczonem mnóstwem Muzułmanów, — postępowalibyśmy przeciwko naszey religii i prawodawstwu naszemu, gdybyśmy, lękaiąc się woyny, stali się przyczyną hańby naszey wiary, własnemi dłońmi oddaiąc w ręce niewiernych nasze kraiy, żony, dzieci, maiątki nasze; zważyć nadto potrzeba, że gdy, przed wieki, niewierni całym światem władali, w skutek ziawienia się naszey religii (za co Bogu niech będą dzięki) i przy pomocy Naywyższego, od błogich dni życia Proroka aż do dzisieyszych dni naszych, — bracia Muzułmanie, przodkowie nasi, zagrzani uczuciem swey wiary i swoiey siły, nigdy, w żadnem spotkaniu, nie obrachowywali liczby wrogów, a pracuiąc w serc ziednoczeniu, kilkanaście set tysięcy razy pod ostrze miecza przepuszczali stotysięczne pułki niewiernych, i szablą swoią mnogie kraie podbili. I dziś to samo będzie, ieżeli ie-

dnocząc dusze, poydziem na boie drogą Pańską; bo przy pomocy Boga i iego Proroka, idąc śladami tylu świetnych mężów naszey religii, — bez wątpienia świetne nas zwycięztwa czekaią! —

Bądźmy więc wytrwali w stałem odrzucaniu dziwacznych żądań trzech Mocarstw; a iezeli, przyznaiąc nam słuszność odstąpią od wdawania się w sprawy Greckie, to i tem lepiey: lecz gdyby, przeciwnie, miały ciągle wymagać od Porty dopełnienia swych żądań, — "wspomniymy„ "że wszyscy „ niewierni ieden tylko stanowią naród„ i że w tedy nawet gdyby się wszyscy złączyli, — my, z naszey strony, pełni ufności w Bogu i iego Proroku, przedsięwzięliśmy stanąć całym ogromem do walki za religią, za naród nasz, i że równo Baszowie, Ulemi, dygnitarze Państwa, a gdyby było potrzeba, wszyscy Muzułmanie, iedno i iedyne tylko ciało utworzą.

A przeto, woyna niniéysza w niczem nie iest podobną do poprzedniczych, nie woyna to narodu z narodem o granicę. Nie wcale, bo gdy, iakośmy wyżey powiedzieli, zamiarem iest niewiernych (od czego wybaw nas Panie!) wprost zatrzeć z tey ziemi naród Muzułmanów, zdeptać religiią Mahometa, — woyna ta będzie woyną za wiarę i naród. Ubodzy i bogacze, możni i lud pospolity, zgoła każdy Muzułmanin niech sobie za powinność poczyta woyny potrzebę; niechay nikt nie rości żadnych wymagań do płacy; — owszem, nie szczędząc ani maiątków ani krwi swoiey, nie zaniedbuymy wszyscy dopełniać tego, co przystało godności Muzułmanina. Jednocząc serca nasze, poświęcmy wszystkie siły, nawet życie, dla wiary. Jest to rzeczą niezbędną; a widoczna, iż bez tego nie masz dla Muzułmanów nadziei ani na tym ani na drugim świecie.

Pokładaymy więc ufność w Bogu, że zniszczem wszędzie obrzydłych niedowiarków, wrogow naszey religii, i państwa; że zwycięztwo Muzułmanina uwieńczy.

Ten iest obraz rzeczy. Niechay ci nawet którym cząsteczka wiary tylko pozostałą w sercu, niechay ci nawet usłyszą głos nasz i weyrzą w samych siebie; przekonani iesteśmy, że duszą i sercem połączą się dla utrzymania naszey religii, naszego państwa i zbawienia przyszłego, — że użyią całey swey gorliwości w woynie za sprawę wiary. Boże bądź nam pomocą!

Nie potrzeba prawie wyiaśniać cechy powyższego aktu.

Gdy Sułtan przeciwko całey Rossyi pobudza do fanatyzmu wszystkich Muzułmanów, gdy ią mianuie zaklętym wrogiem zwolenników Mahometa, gdy wzywa do woyny pograniczne nam ludy wschodnie, a do buntu poddanych J. C. Mości, którzy pod opieką praw, spokoynie Islamizm wyznawaią; gdy nam przypisuie powstanie Grekow i zamiar obalenia państwa Ottomańskiego; — oświadcza z drugiey strony dwom sprzymierzonym: że iego iedynym i prawdziwym celem było tylko czas uzyskać, by z bronią w ręku odpowiedzieć na warunki uspokoienia Grecyi. Nadto przez tenże sam Manifest oświadcza Rossyi zupełne zniszczenie traktatów z Portą, że nigdy nie uważał za obowiązuiącą ugody Akarmańskiey, — że ią zawarł iedynie dla tego, aby później złamał, a razem z nią aby złamał wszystkie poprzednie, które ona uświęca, — i to w celu zupełnego zniszczenia naydroższych i nayszanownieyszych praw naszych i naszey chwały narodowey.

Przed i po ogłoszeniu tego aktu, Dywan otwarcie wciąż nadwerężał traktaty, względem których dziś takie uczucia swoie wynurza.

Okręty nasze, iak i wszystkich prawie innych narodów, nie mogą przebywać Bosforu. Południowe nasze prowincyie maią zamkniętą iedyną drogę odbytu dla swego handlu. Stambuł zatrzymuie nasze statki i ich ładunki zabiera. Wreszcie poddani nasi przymuszeni byli do wyyścia z państwa Ottomańskiego w przeciągu dni pietnastu, lub do poddania się pod przepisy dla Rajasów i nieszczęsne ich skutki.

Takie czyny, zaczepki tak ciężkie i wymagane przez nie środki, nayżywszego żalu staią się dla nas przyczyną. Ale krzywdy z umysłu prawie przez Portę nam wyrządzone, wołaią o zupełne i spieszne powetowanie. Jakoż, Rossyia, nie przestaiąc ciągnąć daley, wraz ze sprzymierzyńcami swoiemi, układów zastrzeżonych traktatem Londyńskim, stosuiąc się w iego wykonaniu do brzemienia i ducha, potrafi, za Bożą pomocą, otrzymać niezbędne wynagrodzenie; potrafi zapewnić handlowi Czarnego morza nienaruszalną wolność iako pierwszy dla niego warunek, skłonić wreszcie do szanowania traktatów i ich ugruntowania, — a skrzywdzonym swoim poddanym wyiednać wynagrodzenie, która się im tak słusznie należy.

Z Paryża d. 14 Marca.

Wczoray o godzinie 12 w południe po odbytey radzie Ministrów prezydował Król na radzie gabinetowey, która dwie godziny trwała, i w którey oprócz Delfina i Ministrów wydziałowych zasiadali także Parowie Pasquier, Pastoret, de Seze, Minister stanu Alc. de Nailles; Deputowani Hely, de Oissel i Ravez.

Gazeta *le Messager des Chambres* umieściła co następuie: "Dowiaduiemy się z Petersburga, że Cesarz Rossyi uważa Manifest Turecki z dnia 20 Grudnia iako wypowiedzenie sobie woyny, i rozkazał woysku południowemu przeyść dnia 12 Kwietnia (*) za Prut i wkroczyć do Wołoszczyzny i Multan. Mamy powody do wierzenia, że przytem środku, który swym Sprzymierzyńcom proponował, nie myśli wcale oddzielać swey od ich sprawy." — Monitor dodaie do tego doniesienia: że Turcyia dała za nadto wiele dowodów Rządowi Rossyyskiemu swey nieprzyiaźni ażeby Rossyia mogła lekce ważyć to nowe wyzwanie. "W Londynie trwaią ciągle ieszcze narady, których celem iest utrzymanie związku, który Dywan usiłuie zerwać, i nieodzowne osadzenie Xięztw Wołoszczyzny i Multan należy do środków, które względem Archipelagu i Morei uznane zostały zapotrzebne. Jeżeli trzy Mocarstwa ciągle w iedności działać będą, tedy spokoyność Europy iest zapewniona, gdyż dalszy opór Porty będzie daremny. Ta zgodność, którey każdy pragnie, wyydzie na dobro sameyże Portcie. Pragniemy, ażeby zastanowić się chciała nad niebezpiecznem swoim położeniem. Dla niey i pokoiu Europy zostanie rzecz między Prutem i Dunaiem rozstrzygnioną. Za Dunaiem zaś na rozbitkach państwa Osmańskiego zaszłyby może zawikłane pytania. Woysko Rossyyskie nad Prutem iest w obficie w wszystkie potrzeby opatrzone."

(*) *Dziennik Konstytucyionista czyni uwagę: że to zapewne rozumieć się ma 12 Marca. Powyższe doniesienia nadeszły onegday rano do Ministra spraw zagranicznych przez gońca, który d. 1 b. m. wyiechał z Petersburga.*

O uzbraianey w Tulonie wyprawie dowiaduiemy się co następuie: W Tuluzie batteryia artyleryi odebrała rozkaz wyruszenia dnia 14 b. m. (dziś) do Tulonu, gdzie odbierze dalsze rozkazy. Oprócz woysk, które z Tulonu i Kadyxu odpłynąć maią, odpłynie także, iak słychać, z Brestu 3000 ludzi. W porcie Tulońskim stoią w gotowości do wyyścia pod żagle okręty Scypio, Wrocław i 3 fregety, a 4ry inne woienne okręty mogą bydź wkrótkim czasie uzbroione, oprócz tego pracuią spieszno nad przygotowaniem działowych łodzi. Z Marselii piszą pod dniem 9 Marca, że tam naięto przewozowe statki.

Gazeta *le Messager* wyraża: "Tym, co się ieszcze pytaią, iaki nasz Gabinet ma system? odpowiadamy: Otwartość! czego dowodzą mowy Ministrów (Ferronays o sprawach wschodnich i Roy o budżecie). Skoro publiczność wie iak rzeczy stoią, i pokłada w rządzie zaufanie, to zapewni kredyt i posłuszeństwo.,,

Lord Cochrane mieszka teraz w domu wieyskim w Beaujon.

Gdy Jezuici utracili swóy wpływ, odbywaią teraz modły. W Rouen wydrukowana iest modliwa, która dla uproszenia łaski Boga odmawianą bydź powinna przez dni 40, i zaczena się: "Panie ratuy nas, bo giniemi!,,

Odtąd wychodzą wszystkie z Francyi xiążki bez rewizyi i cło tylko na granicy opłacaią.

P. Villemain miewa na swoich lekcyiach w Sorbonie (o literaturze i wymowie Francuzkiey) 1000 do 1200 słuchaczów. Zawsze sala iest aż do natłoku zapełniona.

Mianowany w mieysce Barona de Branza sprawuiącym przy naszym Rządzie interessa Brazylii, P. Pereira da Cunha, był dnia 9 b. m. przed Królem stawiony.

W imieniu Jenerała Lafayette, który dla choroby nie może ieszcze w Izbie Deputowanych zasiadać, złożył syn iego Hr. G. Lafayette, teyże Izbie prośbę od weteranów Legii honorowey z powiatu Maux o wypłatę zaległey pensyi od r. 1815 do 1820.

Z Lizbony d. 28 Lutego.

Oto iest mowa, którą Infantka Rejentka na Królewskiem posiedzeniu dnia 26 Lutego przy oddaniu Rejencyi Wysokiemu swoiemu Bratu, Infantowi Don Miguel, w połączonych Izbach miała.

"Godni Parowie Królestwą i Panowie Deputowani Narodu Portugalskiego! Nadzwyczayne zdarzenie, które w tey chwili ściąga uwagę całey Europy, życzenia wszystkich Rządów ziszcza i żądania Portugalczyków zaspokoić powinno, zachodzi dziś w tych wyniosłych murach. Nayukochańszy móy Brat, Infant Don Miguel, przeznaczony na obięcie Rejencyi w tych Królestwach, przybył nakoniec, i stawa dziś w pośród narodu dla ponowienia uroczystey przysięgi, którą iuż w odległey okolicy niemniey dobrowolnie wykonał. — Tak więc, wysoki móy Brat, Infant Don Miguel, prawnie na wysokie powołanie przeznaczony, któremu towarzyszą życzenia wszystkich narodów i iednostayne żądanie wszystkich Mocarstw, które oświecona polityka przez święty związek wzaiemnego interessu sumiennie z sobą łączy, przybywa do nas na szczęście oyczyzny w przyiaźney porze, dla okazania swey mądrości, uczuciów, stałości swego charakteru i umiarkowanych zasad, których narody z ust iego własnych rękoymią otrzymały. Jest to Europeyskie zdarzenie, które w dzieiach Portugalii na wieczne czasy epokę stanowić będzie; zaspokaia zupełnie żądanie i miłość ludów, i odpowiada bezpośrednio ich potrze-

bie i życzeniem. Co do mnie, Mci Panowie, która przez to uwolnioną zostałam od ciężaru przechodzącego wcale moie siły, który iedynie przez powolność i posłuszeństwo przyięłam, i dziś z takimże posłuszeństwem i razem ukontentowaniem składam, dzielić będę losy narodu, którego dobro zawsze iest dla serca mego drogie, i chlubię się, iż nim rządziłam, zawsze towarzyszyć mu będą moie życzenia.,,

Po ukończoney tey mowie Rejentki, podczas którey Infant Miguel stał obok niey, opuściła swe siedzenie i zaięła mieysce obok swey siostry Maryi Teressy, poczem Infant przepisaną przysięgę wykonał, co wystrzałami z dział ludowi oznaymionem zostało.

Dzień onegdayszy był dniem radości; miasto było okazale oświecone i aż do północy wznosiły się race. Przybyły już wszystkie przewozowe Angielskie statki i woyska Angielskie niezwłocznie z naszego kraiu odpłyną. Dziś iest wielka porada woyskowa.

Oczekiwana iest odezwa Rejenta, i postępowanie iego okazuie szczere życzenie poiednania wszystkich stronnictw. Przechodził się iuż kilka razy inkognito z iednym tylko służącym. Okręt Lizia odpłynie wkrótce z pismami Rejenta do Rio-Janeiro. P. C. M. Pereira pracuie z J. K. Wysokością. P. Lamb, Poseł Angielski, bywa często u niego, ale Dyrektor policyi P. Bastos nie miał ieszcze tego szczęścia. W wieczór dnia 23 uwięziono kilkanaście ludzi z powodu buntowniczego okrzyku, a w wieczór dnia 25 zaszła także na placu zwanym teraz handlowym wrzawa, lecz bez przywołania woyska uspokoioną została. Pomiędzy uwięzionemi osobami znayduie się 2 officerów od korpusu Margr. de Chaves, którzy ułaskawionemi zostali.

Nowy nadzwyczayny Hiszpański Poseł przybył tu dnia 21go b. m.

— Dnia 29 —

(Z prywatnego listu.)

Biskup Koimbry de San Luis i Prezes Izby Deputowanych powołany był kilka razy do Rejenta, który zdaie się chcieć dokładnie zainformować o zasadach rządu reprezentacyynego. Należące do Dworu osoby, które od kilku lat nie widziały tego Xcia, nie mogą wychwalić iego postępowania i prawdziwie Królewskiey powagi, którą przybrał. Królowa nie znaydywała się ani przy przysiędze Infanta, ani na odśpiewanem z tego powodu *Te Deum.* Uważaią, iż wykonanie tey przysięgi nastąpiło w tym samym dniu, w którym Jan VI. zaprzysiągł w Brazylii konstytucyią r. 1820. Natłok w kościele tak był wielki, iż Kardynał Patryarcha zgubił pantofel, który ledwie znaleziono, a Infantce Donna Izabeli zerwano z głowy dyiamentowy stroik, z którym złoczyńca w tłoku uszedł.

Gdy Korregidor wieży Belem udał się na fregatę, dla odebrania rozkazów od Infanta, otrzymał odpowiedź: "WPan powinieneś znać ustawy i nad ich uskutecznieniem czuwać.,, Natychmiast uwięzione zostały osoby, które krzyczały: niech żyie nieograniczony Król Don Miguel! Znaydowało się pomiędzy niemi 11 należących dawniey do służby Infanta ludzi, który wydał zaraz rozkaz, iż od tey chwili nie należą do iego Dworu.— Dnia 25 Infant chcąc przekonać się osobiście o zdaniu publiczności przeieżdżał się po ulicach Lizbońskich konno z iednym tylko ordynansem i masztalerzem; wszędzie iednak nie słyszał iak tylko okrzyki: niech żyie Don Pedro IV i Infant Don Miguel.

Panuie tu nayzupełnieysza spokoyność i wszystko każe się spodziewać szczęśliwey przyszłości.

DODATEK
DO N^ro 26.
GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA dnia 30 MARCA 1828 ROKU w NIEDZIELĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzin	Barometr zreduk: na 0°R	Therm: czyli stop: ciepła	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
Marca	cali lin:	stopnie	stop:			
god: 7	27 1, 417	+ 4. 0	90	Połnocny słaby	Pochmurno	Mgła.
12	„ 1, 317	+ 6. 6	83	Wschodni słaby	„ „	
25. 3	„ 0, 53	+ 6. 2	85	Połud: Ws. słaby	„ „	Deszcz.
9	26 10, 679	+ 5. 2	90	„ „	„ „	Deszcz.
7	27 10, 0[illegible]	+ 4. 0	87	Połn: Ws. średni	Chmury	
26. 12	„ 10, 043	+ 8. 8	63	Połn. Za. wicher	Pogoda z chmur:	
3	„ 10, 690	+ 7. 4	68	„ mocny	Pochmurno	
9	„ 11 977	+ 3. 1	81	Zachodni wicher	„ „	
7	27 2, 258	+ 2. 4	77	Zachodni mocny	Chmury	
27. 12	„ 3, 521	+ 5. 8	65	„ wicher	„ „	
3	„ 3, 781	+ 6. 8	60	„ „	„ „	
9	„ 4, 227	+ 2. 8	80	„ średni	Pogoda z chmur:	
7	27 3, 900	+ 1. 2	86	Wschodni słaby	Pogoda z chmur:	
28. 12	„ 3, 307	+10. 4	65	Połn: Ws. mocny	„ „	
3	„ 3, 202	+11. 4	63	Połn. Za. mocny	„ „	
2	„ 3, 484	+ 6. 7	81	„ słaby	Pochmurno	

J. *Steczkowski*, Z. A. O.

— Z *Krakowa.* —

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH i POLICYI

w Senacie Rządzącym Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Bractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie przedstawieniem swem z dnia 29 Stycznia r. b. doniosło Senatowi, że osoba nazwisko swe ukrytem mieć chcąca, przejęta uczuciem Chrześciańskiem i miłością bliźniego złożyła na ręce Kassyiera Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego summę 8000

Przy zaczynaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską od 1go Kwietnia 1828 r. uprasza iey Redakcyia o wczesne się zgłaszanie.

zł. Pol: przeznaczaiąc ią na następuiące pobożne uczynki, iako to:

a) 2000 zł. Pol dla Bractwa Miłosierdzia na fundusz posagowy.

b) 2000 zł. Pol: na jałmużnę dla wstydzących się prosić, które kapitały gdy będą ulokowane, prowizyia od nich ma bydź rozdawana tytułem posagu na zapomożenie moralnym, a biednym panienkom wchodzącym w stan małżeński, gdy okażą świadectwo kościelne zawartego ślubu; zaś dla Szpitala S. Łazarza na Wesoły przy Krakowie pod zarządzenie Rady Gospodarczey i dozor Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia.

c) 2000 zł. Pol: dla Mamek u podrzutków.

d) 2000 zł. Pol: na chorych w tymże Szpitalu zostaiących, —

ktoren to legat Senat Rządzący Uchwałą swą w dniu 19 Lutego do Nru 315 D. G. zapadłą, w myśl Art: 910 K. C. zatwierdził; Wydział zaś Spraw Wewnętrznych i Policyi czyn tak szlachetny tchnący uczuciem ludzkości i pobożności do publiczney wiadomości podaie.

W Krakowie dnia 10 Marca 1828 roku.

Senator Prezyduiący,
Michałowski.
Konwicki, S. W.

Z *Włoch d.* 6 *Marca.*

Podług doniesień z Sardynii odkryto na zachodnim brzegu tey wyspy nietylko obfitą żyłę kamieni ziemnych, które bardzo dogodnemi są dla parowey żeglugi w tey okolicy, ale nadto znaczną nową ławę korali.

Wewnątrz Sabaudyi poczyniono od nieiakiego czasu ważne odkopania. We wsi Janier odkopano starożytną broń, a przy Col de la Medeleine groby, zapewne Allobrogskie, w których znaleziono starożytne pałaszowe klingi, wielkie i małe, pierścienie miedziane, takież naramienniki i hełmy. Wszystko zostało do muzeum do Chambery posłane.

Prześladowani w Stambule Katolicy Ormiańscy udali się z prośbą do swoiego Patryarchy w Wenecyi, aby wstawił się za niemi do Oyca S.

Z Barcelony d. 25 *Lutego.*

NN. Krolestwo Jchmość wyiadą ztąd po Swiętach Wielkanocnych do Saragossy. — Po straceniu Jep Estanysa panuie w naszey prowincyi nayzupełnieysza spokoyność. Słychać, iż w tych dniach nadszedł z Madrytu wyrok przebaczenia, który 4ch Radców Kastyliyskich wypracowało, i znayduie się teraz w ręku J. K. Mci. Czas iednak iego ogłoszenia nie iest wiadomy.

Z *Londynu d.* 11 *Marca.*

"Rząd (wyraża Gazeta Kuryer) odebrał dnia 8go b. m. rano pisma z Wiednia, które iednak nic stanowczego nie zawieraią. Jakoż takich doniesień z Petersburga tylko spodziewać się możemy, gdzie wiadomy iuż iest Manifest Turecki. To tylko iest pewnością, iż Sprzymierzeńcy trudnią się iedynie uskutecznieniem należycie traktatu z dnia 6 Lipca. Wszelako niemożemy ieszcze stanowczo odpowiedzieć na wielkie pytanie, czyli będzie woyna lub pokóy, gdyż dowiaduiemy się, iż Rząd Francuzki oczekuie odpowiedzi na pewne przełożenia naszemu Dworowi podane, i oprócz tego wiedzieć wprzód musiemy, iakie Manifest Turecki uczynił wrażenie na Gabinecie Rossyyskim. Żadne Mocarstwo nie będzie osobno działać. Manifest Turecki, zmieniwszy położenie rzeczy, musi także zmienić plany polityki Sprzymierzeńców. Zadziwienie, które ten akt wszędzie zrządził, okazuie iak był niespodziewany. Zresztą

wstrzymać musiemy nasze mniemanie, póki nie nadeydzie odpowiedź na przełożenie, które Austryia, poparta od Pruss, Porcie uczyniła. Może gwałtowna mowa Porty zmieni się cokolwiek przez to przełożenie. Z Petersburga więc oczekiwać musiemy rozstrzygnienia rzeczy.„

Pisma, które Rząd odebrał wczoray od Lorda Naczeln go Kommissarza wysp Jońskich, są z dnia 22 Lutego. Dziś iak Gazeta *Globe* donosi, nadeszły doniesienia z Wiednia, że woyska Azyiatyckie popełniły w Stambule zdrożności, i że życie Sułtana było zagrożonem. Taż gazetą twierdzi, iż Poseł Rossyyski odebrał od Dworu swoiego Manifest, który uważać można za wypowiedzenie woyny Turcyi.

Z Augsburga d. 9 Marca.

Tuteysza Gazeta powszechna zawiera wydany pod dniem 30 Grudnia w Eginie przez Rząd Grecki Pamiętnik do sprzymierzonych Mocarstw, w którym tak z topograficznych, iako też narodowych względów proponuie graniczną liniią dla kraiu Greckiego, która z iedney strony ciągnąć się ma przez północne wzgórza Tessalii, a z drugiey biegiem rzeki Aous czyli Vojussa. Ta liniia ciągnie się z iedney strony od Katrin przez Servia do Grabenicy i idzie przez Haliakmon aż do naywyższego szczytu Pindus; z drugiey zaś zaczena się od Konizga i idzie do Chemiera czyli Vihimera (tak zwaney ciasniny Pyrrhus). Te granice zakreślone są przez naturę i ięzyk; tu i owdzie osiadłe są wprawdzie szczepy Albańskie i poiedynczy Mahometanie; lecz to niepowinno czynić wyiątku, gdyż kilkanaście z tych powiatów należały czynnie do woyny oswobodzenia. Liniia ta iest ieszcze z tego względu dogodną, iż przez iey oznaczenie zapobieżonem będzie przyszłym sprzeczkom z Portą.

Od granic Tureckich d. 3 Marca.

Prezydent Grecyi Hr. Capodistrias wynurzył życzenie, aby Senat Grecki wspierał go czynnie swą radą w iego urzędowaniu. Prosił go dalcy, aby nakłonił woysko i siłę morską, iżby poddały się karności, gdyż to iest naypierwszą cnotą ich powołania, którą zachować powinny, ieżeli nowo odrodzona Grecyia cieszyć się ma przyszłą szczęśliwością. Nakoniec doniósł Senatowi, iż niezwłocznie przybędą do Eginy iedna Francuzka i iedna Rossyyska fregata, dla wprawienia marynarki Greckiey w karność i usposobienia iey do obrotów morskich. — Wszyscy Grecy obwinieni o rozbóy morski, którzy uwięzionemi. byli w Napoli di Romania, zostali z rozkazu Prezydenta uwolnionemi, ieżeli nie stali się winnemi zabóystwa. Wydał wszelako odezwę, w którey wzywa wszystkich Greków, aby zaniechali tego haniebnego rzemiosła, gdyż na przyszłość podobne przestępstwa surowo karanemi będą. Uzbraiane są razem małe statki, dla przedarcia się do nayodlegleyszych zakątków i zniszczenia rozbóyniczych zakładów. — Prezydent i Rząd przekonani, o potrzebie pieniężney zapomogi postanowili iednomyślnie zaciąguąć w Anglii nową pożyczkę przez mieszkaiącego w Korfu Hr. Viario Capodistrias, brata Prezydenta, i posłano mu potrzebne instrukcyie. — Słychać, iż eskadry sprzymierzonych Mocarstw zgromadzą się za kilka tygodni na Archipelagu, dla zostawania pod zarządzeniem Posłów, którzy na nowo ziadą na radę do Korfu.

Od ostatnich dni 14 (wyraża Gazeta powszechna) ponawia się podług listów z Multan obawa względem wtargnienia woysk Rossyyskich do Xięstw. Z po nad Donaiu nie nadchodzą także pocieszniejsze doniesienia, gdyż woysko Tureckie codziennie się zwiększa. — Podług listów z Stambułu do 19go Lutego nie zaszła żadna zmiana w tamecznym systemacie gwałtowności.

Podpułkownik Rudsdell powrócił do Korfu z swey podróży do Londyuu i obiął znowu obowiązki sekretarza przy Lordzie Naczelnym Kommissarzu, którego tymczasowo P. Baynes zastępował.

TEATR NARODOWY.

Dziś w Niedzielę, to iest dnia 30 b. m. daną będzie po drugi raz nowa wielka wystawna Melo-Drama w 4ch aktach, z Francuzkiego przełożona przez B. Kudlicza, z muzyką J. Elsnera: *Ofiara Abrahama.*

DONIESIENIA.

Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu &c.

Z mocy Uchwały Senatu Rządzącego z dnia 18 b. m. Nro 965 podaie do wiadomości, iż w dniu 21 Kwietnia r. b. od godziny 10tey zrana w Biórze Wydziału przedsięwziętą będzie licytacyia publiczna entreprizy dostawy papieru gładkiego pod stępel kraiowy przez rok 1828/29 to iest od dnia 1go Czerwca r. b. do końca Maja 1829 potrzebnego w ilości, iak następuie:

a) Papieru białego . Ryż 5.
b) — szarego większego — 90.
c) — — mnieyszego — 5.

Ceny na pierwsze wywołanie są takowe:

a) za Ryżę papieru białego . zł. Pol: 16 gr. 10.
b) — — szarego większego — 11 — 22.
c) — — — mnieyszego — 4 — 20.

Entrepriza temu przyznaną będzie, kto za nayniższą cenę dostawy podeymie się.

Vadium wynosi zł. Pol. 116 gr. 3. O innych warunkach w Wydziale każdego czasu wiadomość powziętą bydź może.

W Krakowie dnia 24 Marca 1828 r. X. *Bystrzonowski.*
Gadomski, Sekr: Wydz.

Bractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

W Bractwie Miłosierdzia i Banku Pobożnego iest Summa zł. Pol: 2222 na posagi ubogich Panien przeznaczona na procent, po pięć od sta na realnościach w Mieście lub Okręgu Krakowa zabezpieczyć się maiąca do elokowania; ktoby sobie życzył wziąść na elokacyią, ma prośbę do Bractwa Miłosierdzia, i Banku Pobożnego z dołączonym wykazem realności, już wyrokiem Kommissyi Hipoteczney zatwierdzonym, bezdłużność funduszu na Hipotekę wystawionego udowodnić, która potem Senatowi Rządzącemu do rozrządzenia posłana będzie.

W Krakowie dnia 7 Marca 1828 r. *Piekarski*, S. B.
Paweł *Bielecki*, Sekr: B. M. i B. P.

W dniu 1 Kwietnia 1828 r. o godzinie 9tey ranney na Kleparzu w Ulicy Długiey przy Krakowie w Domu pod L. 66 w Gminie VII. M. W. Krakowa w drodze exekucyi Sądowey, odbędzie się powtorna licytacyia, na wydzierżawienie przychodów z domu całego wraz z ogródkiem przyległym, a to na lat trzy, to iest od 1go Kwietnia 1828 r. do podobnegoż dnia i miesiąca w roku 1831. Chęć zatym licytować maiących zaopatrzonych w Vadium Złp. 40, podpisany Komornik na czas i mieysce oznaczone zaprasza. Warunki do tey dzierżawy przed rozpoczęciem licytacyi odczytanemi zostaną.

W Krakowie dnia 27 Marca 1828 r. Teodor *Jaworski*, Kom: Sąd.

Potrzebnym iest Nauczyciel do dzieci na wieś dla doprowadzenia do Klass 1. 2 i 3ciey; życzący sobie raczy się udać na ulicę Szpitalną Nro 622 na drugie piętro.

Ktoby miał do zbycia parę Koni karecianych maścistych, i dobrze uieżdzonych, niechay raczy w Redakcyi Gazety Krakowskiey oświadczyć Numer Domu, w którymby można takowe zobaczyć i o cenie się dowiedzieć.

Wieś Donosy położona w Woiewództwie Krakowskiem Powiecie Skalbmierskim o mil pięć od Krakowa, o milę 1½ od Wisły odległa, w gruntach dobrych pszenicznych, Łąk wiele maiąca, Młyn o 2ch kołach i Wierzb wielką liczbę, które mogą bydź wypalane na Cegłe, iest do sprzedania. — Właściciel tey Wsi iest gotów nawet zrobić zamianę na inną własność nieruchomą w Okręgu Wolnego Miasta Krakowa; ktoby sobie życzył kupna lub zamiany, raczy się zgłosić do Właściciela teyże Wsi mieszkaiącego.

Podług doniesienia Pana Meller de Fingh sprawuiącego interessa handlowe w Paryżu — umarł przed kilku latami we Francyi Jan Konrad Brandt i zostawił maiątek 400,000 Hollenderskich złotych; naybliżsi krewni, którzy do tego szczególnie prawo maią mogą odpis testamentu otrzymać, gdy się listami frankowanemi, albo z przesłaniem dwóch Reńskich w papierowych pieniądzach, ażeby należytość pocztową tam i na powrót zastąpić można do Handlu Ksiąg Antoniego Garniera przy Ulicy Valois Nro 1. albo Królewskiego Pałacu w Paryżu przy Ulicy Valois Nro 1. zgłoszą.